

**Henryk Wilk**

## **Związek ks. prał. Antoniego Henryka Szumana z parafią św. Mikołaja**

**Z okazji zbliżającej się rocznicy tragicznych wydarzeń w Fordonie w dniu 2 października 1939, przybliżmy postać ks. Prałata Szumana – proboszcza parafii pw. św. Wojciecha w Starogardzie.**



Urodził się 13 czerwca 1882 r. w Toruniu, w rodzinie znanego lekarza i społecznika. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1908 r. po ukończeniu Seminarium Duchownego w Pelplinie. A dalsze studia kontynuował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wikariaty odbywał w Brodnicy, Wielu. Był proboszczem w Nawrze koło Chełmży i Starogardzie. Cenił ks. Szumana, jako ideowego kapłana, wywierającego duży wpływ na otoczenie i wzbudzał zainteresowanie głębią swoich myśli i trafnymi spostrzeżeniami. I wtedy kiedy organizował kolonie i obozy dla dzieci nad morzem, gdy przewodził organizacjom młodzieżowym i wtedy gdy uczestniczył w Kongresie Międzynarodowym w Holandii. Z dużym wysiłkiem parafian wybudował w latach 1934-1939 kościół pw. św. Wojciecha. Znana jest także działalność wydawnicza księdza. Należał do aktywnych członków Toruńskiego Towarzystwa Naukowego. Był duchownym skromnym, skupionym w modlitwie i służbie dla Boga. W uznaniu jego zasług Pius XI mianował go prałatem, zaś rząd polski wyróżnił Orderem „Polonia Restituta”. Po zajęciu Starogardu przez Niemców został zmuszony do opuszczenia miasta. Opuszcza Starogard 6 września. Dociera do Fordonu, by zatrzymać się u swego nauczyciela i przyjaciela ks. infułata Józefa Szydzika. Co łączyło tych księży? Podobno zainteresowania i

pasja naukowo-wydawnicza. Głęboki patriotyzm, wyrażający się działalnością społeczno-polityczną. W okresie gdy ks. Szydzik był proboszczem w Wielu i z pasją budował słynną Kalwarię Kaszubską, to ks. Szuman pełnił obowiązki wikariusza. W 1924 r. ks. Szydzik obejmuje probostwo nad katedrą w Chełmży to ks. A. Szuman zostaje mianowany proboszczem w pobliskiej Nawrze. Łączy ich wspólna działalność naukowa w Toruńskim Towarzystwie Naukowym. Kiedy ks. Szydzik obejmuje parafię pw. św. Mikołaja w Fordonie (4.12.1938), ks. Szuman odwiedza swojego przyjaciela na plebanii. Zmuszony do opuszczenia swojej parafii, kiedy przybył do Fordonu szukał oparcia w swoim przyjacielu i niewątpliwie pragnął być bliżej rodzinnego Torunia. W Fordonie nie zastał ks. Infulata, bowiem 20 września 1939 r. przed plebanią zajechały dwa samochody, którymi dwaj księża zostali wywiezieni do koszar artyleryjskich na ulicę Gdańską. Ks. Józef Szydzik został zamordowany 29.9.1939 r., miał wtedy 68 lat i 43 lata posługi kapłańskiej. Z plebanii zabrano także i osadzono w fordońskim więzieniu dwie siostry ks. Proboszcza: Bronisławę i siostrę zakonną, przełożoną Sióstr Zmartwychwstanek w Brusach. Zaś ks. Ambroży Dykiert uniknął śmierci i został wywieziony na roboty w rolnictwie w okolicy Piły.

Ks. Antoni Szuman zastał na plebanii najmłodszego z wikariuszy – ks. Huberta Raszковского – przybyłego do Fordonu w dniu 15.5.1937 r. Ksiądz prałat podjął się posługi duchowej w kościele i administracji nad opuszczoną parafią. Trwało to jednak bardzo krótko. W dniu 2 października przed godz. 11:00 przysłano po księdza prałata kilku żołnierzy SS. Przebywającemu w kościele księdzu nakazano brutalnie przerwać modlitwę, wstać z klęcznika i udać się z nimi. Ksiądz prałat ubrany był w sutannę i komżę. Po drodze z plebanii zabrano ks. Huberta Raszковского i razem osadzono w areszcie miejskim przy ul. Szpitalnej (dziś Pielegniarska). Do aresztu doprowadzono aresztowanych dalszych obywateli Fordonu. Ksiądz prałat zginął rozstrzelany wraz z burmistrzem miasta Wacławem Wawrzyniakiem, ks. H. Raszkovskim i pięcioma innymi obywatelami miasta, przed wejściem głównym do kościoła pomiędzy godz. 16:00 a 17:00. Na egzekucję ściągnięto mieszkańców pobliskich domów. Jednym z nich była p. Falkowska, która tak zapamiętała postawę ks. Szumana przed egzekucją: „Po wkroczeniu w szeregi aresztowanych przed frontem, ks. Szuman udzielił im błogosławieństwa i zdążył wznieść okrzyk: „Niech żyje Polska”, „Chrystus Król jest z nami”. Po tem padły strzały” Po zakończeniu, dowodzący akcją oficer, podszedł do każdej ofiary i oddawał strzał w głowę, upewniając się, że nie żyje.

Jedna z kul, która trafiła ks. Szumana przebiła jego zegarek i uszkodziła wieczne pióro. Pod wieczór ciała rozstrzelanych złożono na platformie konnej, przewieziono pod cmentarz i pogrzebano we wspólnej mogile. W dniu 29.04.1947 została przeprowadzona ekshuma-

cja zwłok i identyfikacja. Ciało ks. Szumana rozpoznano po sutannie i komży. Zgodnie z wolą zmarłego, rodziny i wspólnoty parafialnej – trumnę ze szczątkami przewieziono w asyście delegacji kapłanów i wiernych do Starogardu.

W 1994 r. Przed Sądem Biskupim Diecezji Pelplińskiej otwarto przewód beatyfikacyjny w sprawie zbadania cech świętości w życiu i śmierci sługi bożego ks. prałata Antoniego Henryka Szumana. Autor niniejszego artykułu w dniu 4 kwietnia 1995 r. przed tym sądem złożył zeznania dotyczące pobytu ks. prałata w Fordonie do momentu rozstania się z tym światem. Zeznania oparte były na rozmowach ze świadkami wydarzeń. Trzeba się spieszyć z poznawaniem naszej przeszłości, bo jej wydarzenia tak szybko ulatują w niepamięć.